

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 90 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłacają 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od ogłoszeń wiersza poetyckiego za 1 raz 6 centów.

Korespondencja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Biż: Telesfora.
Jutro: Trzech Króli.
Pojutrze: Walentego.

Grecko-katolickie:
Ewheni.
Rożd. Chrysta.
Sob. P. Bohor.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polewać na kozły (rogacze lisy, zające, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca • 7 g. 58 m.
Zachód „ • 4 g. 14 m.
Barometr 759. Mróz.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 40 ct.
na prowincji miesięcznie 1 zł. 60, kwartalnie 4 zł. 80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne” dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

Położenie młodzieży w Krakowie.

Komitet, który się zajmował urządzeniem wieczoru Mickiewiczowskiego 2. grudnia zr. w Krakowie, ogłosił swesprawozdanie drukiem. Dochód z biletów i naddatków wynosił 397 zł. 70 ct., rozchód 297 zł. 70 ct. Czystego dochodu po zostało 100 zł.

Z sumy tej przeznaczył komitet dla Chóru akademickiego 20 zł., na tablicę pamiątkową prof. Kopernickiego 30 zł., dla Czytelni akad. na spłacenie długu w Tow. Bratniej pom. u. u. Jagiellońskiego zaciągniętego 50 zł.

Przy tej sposobności komitet dodał kilka słów wyjaśnień w obec zarzutów i zapytań w miejscowych dziennikach czynionych, celem sprostowania opinii, przez mylne informacje w błąd wprowadzonej.

Robiono nam zarzut poważny, powiada komitet, że tradycyjna mowa akademicka wypuszczoną została z programu. Z pewnością, jeżeli kiedy, to właśnie tego roku potrzebę otwartego wypowiedzenia się głęboko odczuwaliśmy. Anormalne warunki w jakich jest postawiony nasz naród i co za tem idzie, stanowisko młodzieży inne i jej stosunek do społeczeństwa w pewnej mierze odmienny, niż to u innych narodów ma miejsce, dawały nam wiele do myślenia i wypowiedzenia. Czując się żywą i świadomą częścią narodowego organizmu, odczuwaliśmy i odczuwamy silnie wszystkie życia jego objawy, cierpimy jego bole, smucimy się jego smutkiem, wzrastamy w jego pragnieniach i nadziejach. Kto silnie czuje, ten działać musi i zawsze działać będzie, kogo ząb boli, ten z wyrwaniem nie będzie czekał aż dojrzeje. Nie zagarniając jednak dla siebie wyłącznego przywileju na patriotyzm i nieomyślność, pragnęliśmy nasze poglądy i przekonania, te wyniki wewnętrznej pracy nad sobą, nim je w życie wprowadzamy, postawić w pierwszym przed oczy starszego pokolenia, które dzisiaj przewodniczy narodowi, poddać je pod dyskusję i najostrożniejszej byle uczciwej ich krytyki wysłuchać, gotowi wreszcie do tego, by dać się przekonać. Tymczasem od trzech lat do milczenia nas przymuszono. Było to krzywdą nam wyrządzoną, tem większą, ile że ludzie partyjni, a przedewszystkiem „kochankowie królowej opinii” obrzucili nas błotem dzikich po większej części niekrytycznych zarzutów, a czynili to w nadużywane imię patriotyzmu, który wzięli w swój wyłączny monopol i od którego odcinają intrajne kupony. Potrzeba więc było, abyśmy mogli się bronić.

Lecz i tego roku do słowa nas nie dopuszczono. Przedewszystkiem dano nam wcale nie dwunoznacznie do zrozumienia, że mowa ugrzęźnięta w cenzurze. Wprawdzie usiłował przewodniczący ko-

mitetu przeszkodę tę ominąć i wieczorek w sali Sokoła za prywatnymi zaproszeniami urządzić, kiedy jednak ten projekt okazał się nie do urzeczywistnienia, komitet od niego odstąpił. Następnie polecono się domyśleć, że w razie mowy śaden z pp. profesorów na wieczorek Mickiewiczowski nie przyjdzie, co w każdym razie do pewnego stopnia na bieg rzeczy wpłynęło; wreszcie pułkownik 13. pułku wyraźnie nam oświadczył, że wtedy tylko orkiestry na wieczorek użyje, jeżeli mowy nie będzie. W obec tych przeszkód mieliśmy do wyboru albo wieczorku wcale nie urządzać albo go urządzić bez mowy — i wybraliśmy to drugie.

Obok tego zarzutu, który *Nowa Reforma* podjęła i z którego niniejszem się tłumaczymy, pojawiło się w innym piśmie sprawozdanie z Mickiewiczowskiego wieczorku, pełne obelg i osobistych napaści. Na zarzuty, że „zwykłymi afiszami zawiadamiamy publiczność mającą pieniądze” (tak!) o wieczorku, że dalej nie trzymamy się etyki lokalskiej i „właściciela domu z Kazimierza” nie przyjmujemy gorzej niż męża z narodu, który „kupił nawet bilet” (tak!) itd. — na te zarzuty odpowiadać nie będziemy już dla tego, że samo ich przytoczenie uwalnia nas od tego całkowicie. W „krytyce” wyżej wymienionej znajduje się jednak ustęp, w którym redakcja daje do zrozumienia, że były przewodniczący komitetu, kol. Artur Górski wystąpił z niego z tej przyczyny, ponieważ uczenie pamięci Mickiewicza uważa za rzecz zbyteczną i z jego poglądami sprzeczną.

Brud i brutalność tej napaści spada na tego, kto z nim wystąpić miał czło doś ciasne i wytarte. My jako kompetentni wyjaśniamy nie redaktorowi tego pisma, lecz czytelnikom tego sprawozdania, że kiedy wyżej przytoczony wniosek kol. A. Górskiego upadł, a usiłowania, by wieczorek urządzić z przemową spełzły na niczem, wtedy przewodniczący Czytelni, nie chcąc za jej brak i za odmienny skutek tego charakter wieczorku brać na siebie odpowiedzialności, z komitetu wystąpił. Napaść tę, jak i wyrażone w sprawozdaniu lekceważenie artystów pierwszej miary, którzy do tego bezinteresownie, do uświetnienia wieczoru przyłożyli rękę i obrażanie ich w sposób tak nieokrzesany, piętnujemy publicznie jako nieuczciwą złośliwość. Zast. przewod: *Murczyński Władysław, Szybalski Antoni*. Sekretarze: *Kryskowski Józef, Lewicki Włodzimierz, Warzycki Franciszek*.

Zalecamy ten list uwadze postów Sokolowskiego, Lewakowskiego i Lewickiego.

Pod sztandarem wolności.

Perth Amboy, 30 listopada. Tow. Bratniej pomocy im. Jan III. Sobieski w Perth Amboy, N. J., wybrało na walnem posiedzeniu 25. października rb. nowy zarząd na rok następny z następujących obywateli: Franc. Urbański, prezes, Marcin Snuszka, wiceprezes, Ignacy Nostecki, sekretarz, Józef Buliński, wicesekretarz, St. Bączkowski, kasjer, Józef Adamczyk i Andrzej Szajkowski, opiekunowie kasy, Antoni Rymarczyk, odźwierny.

Spring Valley, Ill., 29. listopada. Dnia 15 listopada hr. odbyło się tutaj poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół polsko-rzymsko katolicki. Myślę, że Polonja w Spring Valley nie jest jeszcze najpodlejszą ze wszystkich Polaków w Stanach Zjednoczonych przebywających. Chociaż nas mało tutaj tylko grono, to jednak zabraliśmy się do budowy kościoła, którego tak pragniemy,

jak łania źródła czystej wody, aby usłyszeć słowa pasterza dusz w języku ojczyznym, aby móż zaspiewać po polsku czy to: Boże coś Polskę, Serdeczna Matko lub inne pieśni. Pan Bóg dopomógł nam do pobudowania fundamentu, a 15. listopada rb. wzięliśmy się do poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół. Na uroczystość tę zaprosiliśmy Bractwo Słowackie z Streator jako i Bractwo św. Jacka z La Salle i Bractwo niemiecko-katolickie z Peru. Powietrze nie służyło nam bardzo, bo deszcz padał przez całą sobotę (14.) i niedzielę (15.) i telegrafowali do Streator, aby Bracia tamtejsi nie przyjeżdżali w taką słotę, lecz wierni ci przyjaciele nie zważali na deszcz i błoto i przybyli do nas.

O godz. 1. popołudniu sformowaliśmy się więc w szeregi, tj. Bractwo irlandzkie, Bractwo litewskie i Nasze Bractwo św. Jana Nepomucena i wyruszyliśmy po gości na dworzec kolejowy, a po księży — z Streator, La Salle i Peru — posłaliśmy powóz. — Bóg, zdaje się, zmiłował się nad nami, gdyż o godzinie, gdy się miało poświęcenie odbyć, zapanowała najpiękniejsza pogoda. Poświęcenia kamienia węgielnego dopełnił ksiądz proboszcz ze Spring Valley, mowę zaś w polskim języku miał ksiądz Grabowski.

Bridgeport, Conn., 30. listopada. Tutejsza „Gwardja Kościuszki” miała 27. listopada pierwszy swój narodowy obchód, występując w uniformach. Mowę na hali balowej miał p. Chmielewski. Mowca wytlómaczył obecnym, kto był Tadeusz Kościuszko i wskazał, jak mamy pracować, abyśmy pozostali wiernymi synami ojczyzny naszej i jak się mamy zachowywać w przybranej naszej ojczyźnie, tj. Ameryce. Następną mowę miał p. Sadowski, który wykazał czyny bohaterkie naszych przodków i jak stawali w obronie naszej ojczyzny i wiary, jak wiernie stali przy kościele, i pobudzał nas, abyśmy wiernie naśladowali naszych przodków.

Nastąpiła deklamacja pani Safijan, która nam opiewała, jak tyrani się znęcali nad bezbronnym ludem, jak mężnie Polacy szli na nieprzyjaciela i legli na placu boju za wiarę i ojczyznę, że opuszczali dla tej wiary i dla ojczyzny najdroższe im osoby, bo rodziców, żony i dzieci. Deklamatorka radziła, abyśmy się udali do Najsw. Marji, Królowej Polski, a ona wyprosi nam u Boga kraj i wolność, a wtenczas wspólnie zawołamy: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Rzęsiste okłaski i piękny bukiet, który deklamatorce wręczył p. kapitan Szymański, były jej nagrodą. Po obchodzie nastąpił bal, który trwał do białego rana.

† Dr. Gustaw Fritsche.

Każde społeczeństwo obok ludzi z inicjatywą posiadać musi wykonawców, ażeby z inicjatywy osiągnąć należyte korzyści. Niewątpliwie jednak korzyści te wzrosną się znacznie, jeżeli zarówno myśl, jak i wykonanie złączą się w jednej osobie. Projektodawca bowiem z większą energią i ściślej postara się wtedy myśl swoją w czyn wprowadzić, goręcej się nią zajmie i prędzej dojsć zapragnie do celu.

Mogila pochłonęła 3. bm. zwłoki człowieka, który właśnie umiał nietylko projektować, ale i działać... D. 31. zm. w zaraniu nowego roku zmarł w Warszawie dr. Gustaw Fritsche, redaktor *Medycyny*, któremu poświęca *Kurj. Warsz.* następujące wspomnienie: „Dawać jego sylwetkę zbyteczną byłoby rzeczą, znaliśmy go wszyscy i spotkać mogliśmy wszędzie,



gdzie trzeba było energję i wytrwałość połączyć z inicjatywą. Imię Fritschego na zawsze związane będzie z niejedną instytucją filantropijną, a w pierwszym rzędzie z letniskami kolonjami dla dzieci, zainicjowanymi przez dra Markiewicza

Kto zna nasze społeczeństwo, kto wie, jak szybko zapala się do podniesionej myśli, wie również, jak szybko zapala ten stygnie. Podtrzymać go niełatwo, trzeba wyętać wszelkie siły inteligencji, aby go na pierwotnym poziomie utrzymać. Dar ten posiadał śp. Fritsche i zawsze, mimo, że urok nowości już minął, umiał zainteresować publiczność umiłowaną instytucją i rozwijać ją prawidłowo. Kto obliczy ile jednostek, dzięki jego energii, zostało zwróconych społeczeństwu, kto jest w stanie ocenić korzyści, jakie spłynęły z uratowania zdrowia setkom, którym zamiast dusznego powietrza suterren warszawskich zmarły dawał świeże powietrze łąk i bałzamy lasu wlewał w krew, zakażoną zarodkami chorób. Ci, co widzieli wdzięczność powracających ze wsi dzieci, kto widział ich rozkwitłe twarzyczki, ten dobrodziejstwo to cenić potrafi. Nie koniec na tem: śp. Fritsche, obok tych zasług obywatelskich, położył inne zasługi, jako redaktor *Medycyny*, którą od r. 1880 prowadził i wszelkimi siłami starał się ożywić i do potrzeb lekarzy praktyków zastosować. Tu poruszał on liczne projekty, mające na względzie higienę publiczną, oraz kwestje bytowe lekarzy. Po za tem jednak i w pismach niespecjalnych zabierał głos niekiedy, gdy szło o sprawę ważną, gdzie myśl i czyn były potrzebne. Zmarły, jako człowiek, odznaczał się wielkimi zaletami towarzyskimi, które go mile widzianym wszędzie czyniły. Jako lekarz znany był szerokiemu kołu w Warszawie, bądź bezpośrednio, bądź też dzięki zakładowi, który wspólnie z drem Dobrzyckim prowadził. Umiał też zaskarbić sobie powszechne uznanie, które nie zgaśnie wraz z jego życiem, gdyż trwale pomniki swej działalności zostawia. Rzeczą jest jego następców myśli, w czyn już wcieloną z taką wytrwałością prowadzić.

Na zakończenie kilka dat z jego życia: Zmarły urodził się w Warszawie i po ukończeniu szkół w r. 1857, wstąpił do akademii medyko-chirurgicznej, skąd w podróż za granicę wyruszył i w r. 1865 ukończył wydział lekarski w Heidelbergu i Jenie. W r. 1869 uzyskał potwierdzenie dyplomu w Petersburgu i rozpoczął praktykę lekarską w Częstochowie jako ordynator miejscowego szpitala. W r. 1867 przyjechał do Warszawy, gdzie od r. 1883 do 1885 sprawował obowiązki naczelnego lekarza szpitala zapasowego, oraz lekarza kolei wiedeńskiej. Nadto zmarły był ordynatorem szpitala na Pradze.

Z prac naukowych śp. Fritschego wyliczyć należy: *Ueber die Zuckerbildung in der Leber*, Jena 1865 r.; „Słoniowaczna twarzy” (*Gazeta lekarska* 1871); Przypadek pneuonemji trzewiów (*Medycyna* 1875), „O magnetyzmie zwierzęcym” (Warszawa 1881)

itd. Pisywał do czasopism niemieckich i angielskich. Był również dzielny popularizatorem medycyny, a artykuły w tym kierunku przez cały szereg lat zamieścił głównie w *Bluszczu* i w *Gazecie Warszawskiej*.

Głód w Rosji.

Delegowany z ramienia ministerjum spraw wewnętrznych do gub. samarskiej radca taj. Zwiągczew nadesłał ministrowi szczegółowy raport o organizacji pomocy dla głodnych we wzmiankowanej gubernji. Raport ten, ogłoszony urzęd. w *Praw. wiestn.*, nader ciemnymi barwami maluje działalność miejscowych instytucji ziemskich. W związku też z tem pozostaje oddanie całej akcji pomocniczej w ręce gubernatora samarskiego. Główniejsze punkty obszernego raportu streszcza dosadnie notatka redakcyjna, zamieszczona w *Now. wr.*

„Niewiadomo, czemu dziwić się więcej: czy temu, że podobne ziemstwo mogło zajmować się sprawą niesienia pomocy głodnym, czy też temu, że podobne ziemstwo mogło wogóle egzystować. Głodnym wydawano „szkodliwą dla zdrowia” mąkę, informacje o ilości zapasów u włościan zbierano drogą kancelaryjną, listę włościan, potrzebujących pomocy, układano bez sprawdzenia, przy wydawaniu i rozdziale zapomóg zdarzały się nadżycia, z powodu braku wszelkiej kontroli. Pomimo asygnowania w swoim czasie odpowiedniej sumy na zapomogi, niektóre, najwięcej potrzebujące pomocy miejscowości w gubernji samarskiej, do 27. października nie otrzymały nic zgoła. Nauczyciele, nauczycielki, felczerzy itp. drobni urzędnicy ziemstwa od wiosny nie otrzymują pensji i znajdują się w również opłakanym stanie, jak i włościanie, (podczas gdy „ajenci” ziemscy, zakupejący zboże, zdobywają sobie sławę swymi geszefkami) Dostarczane kolejami zboże pozostaje w wagonach na stacjach po kilka dni, kary zaś za przetrzymanie wagonów wynoszą około 830 rs. dziennie! Na zakończenie wreszcie rachunki z obrotu sum, asygnowanych na potrzeby ziemstwa, są „niejasne i niedokładne”... Zdaje się, że tego dosyć w jednej gubernji i dla jednego ziemstwa”.

W tych czasach departament rolnictwa wydał drukowaną relację: „O stanie zasiewów ozimych do połowy listopada (st. st.) 1891 r.”. Streszczenie tego wydawnictwa znajdujemy w ostatnim numerze *Petersb. wiad.*: „Charakterystyka stanu zasiewów ozimych sporządzona została na zasadzie relacji korespondentów departamentu. Orazuje się, że do połowy listopada zasiewy ozime znajdowały się „w stanie niepomyślnym” w guberniach południowych stepowych, południowo-

zachodnich i środkowych z dodaniem większej części gub. czernihowskiej i kurskiej, oraz południowej połowy gub. saratowskiej i samarskiej, a w stanie „średnim lub mniej zadawalnym”. w gub. kowieńskiej, wileńskiej i mińskiej, oraz w niewielkim okręgu, obejmującym sąsiednie powiaty gub. permskiej i wiackiej „Na całej przestrzeni warunki pogody na jesieni były również niepomyślne jak i w r. 1890, głównie z powodu suszy, trwającej prawie do nastąpienia zimy”.

Oznaczenie mniej więcej rozmiarów niedoboru zboża ozimego w r. 1891 możebnem jest już dzisiaj z opisu zasiewów. W 13. gubernjach wschodzenie zasiewów jest „nędzne”, „niepewne”, „poła są czarne” itd. Takie wyrażenia korespondentów pozwalają wnosić, że w owych 13 gubernjach zaledwie zwrócą się zasiewy. Oprócz tego we wzmiankowanych gubernjach „część pół pozostała nieruszona”. Niepobawioną jest interesu i ta okoliczność, że w okręgu, który najwięcej ucierpiał, znajdują się następujące gubernje: bea-rabska, chersońska, taurydzka, okrąg duński, ekaterynowo-sławska, kijowska, podolska, wołyńska, poltawska, charkowska, woronezka, i czernihowska.

Niedobór w jednych gubernjach może być uzupełniony przez nadwyżkę w innych. Takie uzupełnienie obiecują tylko następujące osm gubernji: tulska, rjańska, tambowska, kazańska, sambińska, ufińska, smoleńska i niżnogradzka. W tych gubernjach według opinii korespondentów departamentu, plon zapowiada się „niebawym”. W innych gubernjach pierwszego i drugiego okręgu zboża ucierpiały dotkliwie od robactwa. W wielu powiatach robactwo ziemne zniszczyło 1/3 młodych kielków.

„W ogóle zdaje się nie podlegać wątpliwości, że w najlepszym nawet razie suma zbioru zboża ozimego nie przewyższy średniego plonu. Wobec zupełnego wyczerpania zapasów przeszłorocznych i znacznej przestrzeleni, na której zasiewy są wątpliwe, zwykły średni plon oziminy prawdopodobnie nie będzie wystarczającym na potrzeby kraju, nie mówiąc już o wywozie zagranicznym. Środki uprawy (konie, bydło, narzędzia) znacznie się zmniejszyły i prawdopodobnie zniejszać się jeszcze będą, wobec tego na zasiewy jare zbytnio liczyć nie można”.

Z Wilna donoszą: D. 22. grudnia odbyło się tu pod prezydencją marszałka gubernialnego, hr. Adama Platara, zebranie marszałków powiatowych i deputatów szlachty gub. wileńskiej, na którym uchwaloną została składka na głodnych (w gub. wschodnich nie niżej jak po 1 i pół kop. z opodatkowanej dziesiętyny ziemi szlacheckiej w gubernji wileńskiej; opodatkowanych

2) ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Łętowskiego.

(Ciąg dalszy).

Tym razem czekał tylko małą chwilę, tyle właśnie, ile pani potrzebowała na ostateczne wyekspedjowanie do gimnazjum spieszącego się już i tak z konieczności swego trzynastoletniego synka, zuchowałego Zdzisia.

Uprzedzona, że Wicenty czeka, a ubrana w ładny niebieski szlafroczek ranny, wyszła też niebawem do niego z dalszych pokojów.

Była to dziś jeszcze, mimo czterdziestu trzech lat, wcale ładna kobieta. Drobnutkich rysów, niewielka wzrostem, ale wdzięczna i zgrabniutka w każdym ruchu, musiała kiedyś czynić wrażenie tych postaci niewieścich, dla których ktoś obmyślił nazwę „laleczka”. I dziś nawet dobrze się nazwa ta do niej stosowała. Twarz jej, niezo zbyt mocno pozbawioną wybitniejszej charakterystyki, okraszał zjawiający się chwilami, czasem najnie spodziewanie, łagodny rumieniec, jakby umyślnie na zawołanie malowany; stanowił on też istną sprzeczność z niezwykłą w tym wieku białoscią jej cery, a czarne oczki, którym brak było żywszego, naturalnego połysku, uzupełniały wrażenie „porcelanowej figurki”.

Ale, jak wszystkie ryczałtowe określenia, tak i to w części tylko odpowiadało istocie rzeczy. Niesłusznie bowiem spodziewałby się kto po tych zewnętrznych cechach znaleźć w pani Trzciskiej naturę chłodną, wyziębioną lub mało wrażliwą.

Owszem, całe skarby niezmierniejszej tkliwości i prawdziwie niewieściej miękkości spoczywały dotąd w tej kobiecie, jakby nietknięte i nienaruszone.

Jedynaczka, z możnej niegdyś, lecz zubożałej rodziny ziemiańskiej, kochała się w dzieciństwie w bogatym kuzynie Zdzisławie, z którym się razem wychowywała. Młodzieniec ten odplacał jej uczucie najczulszą miłością, wszelkim jednak planem, przez całą rodzinę pochwalanym i upragnionym, położyła tamę nagła śmierć ukochanego. Pewnego razu spadł z konia tak nieszczęśliwie, że żadne wysiłki lekarzy nie zdołały mu już przywrócić zdrowia i uratować życia. Wegetował rok cały, otoczony natkliwszą opieką ukochanej, czekając wyzdrowienia i spełnienia upragnionych nadziei, które jednak na zawsze w granicach marzeń miały pozostać.

Po jego zgonie, bliższa rodzina, przyjąwszy dotąd dla rodziców Kamilki usposobiona, rozdrapała ostatecznie cały majątek Zdzisława, pozostawiając uboższych i dalszych krewniaków na łasce losu. Biedy wprawdzie i wówczas jeszcze rodzice Kamilki zaznać nie potrzebowali, ale rodzinne gnazdo trzeba było opuścić i przenieść się do pobliskiego Włocławka, gdzie ojciec Kamilki prędko mógł się spodziewać jakiegoś zajęcia.

Rzeczywiście też stanął niebawem na czele małego przedsiębiorstwa, które nieźle poczęło się optać. Panna, jedynaczka, śliczna zawsze, miała znowu sporo starających się o jej rękę, ale miłość do zmarłego narzeczonego nie pozwalała rozgosić się w jej sercu żadnemu innemu uczuciu. Nie pomogły prosby i perswazje. Jak taki więc pokręciwszy się przez czas pewien około ładnej panienki, odchodził z kwitkiem, a niejednemu z serdecznym żalem. Przyspieszyło to nawet, jak

mówiono, zgon matki; mimo to, uporu córki nie można było przełamać.

— Bóg nie chciał mnie widzieć żoną niczyją, jeśli zabrał mi jego! — powtarzała, mając na myśli ukochanego pierwszą, dziecięcą prawie miłością, Zdzisława.

Tak też było z początku i z późniejszym jej mężem, mecenasem Trzciskim. Był to już człowiek dojrzały, czterdziestoletni, a rozkochał się w smutnej zawsze i w żalobę przybranej panience na zabój. Odprawiony raz z niczem, wrócił po pewnym czasie, aby znowu z niczem odejść. Mimo to, po roku, wrócił po raz trzeci, bez żalu i wymówek, ten sam, rozkochany, stateczny, podbijający tą swoją cichą, spokojną stałością, która zakrawała na jakiś fatalizm, na niecofioną niczem konieczność.

I po raz trzeci się oświadczył.

Czy tym razem przemogła już litość, czy namowy ojca, który Trzciskiego pokochał, jak syna, dość, że niebawem Włocławek był świadkiem wystawnego ślubu. Dwudziestoczteroletnia, choć zawsze jeszcze na dziewczętko wyglądająca panna Kamila, oddała wówczas rękę swą przystojnemu, a rozgłośnemu już mecenasowi.

Państwo młodzi przenieśli się zaraz do Warszawy, gdzie pana Trzciskiego powoływały obowiązki, i żyli w najprzykładniejszej zgodzie przez lat piętnaście. Wprawdzie pani mecenasowa miała zawsze miłą ofiarę, tem więcej, że istotnie, w krótki czas po ślubie, poczęła ciągle niedomagać, ale mecenas oromieniał szczęściem, szedł coraz wyżej, zabiegał około przysporzenia majątku, kochał nad wyraz dwoje swych dzieci, starszą Maniusię i młodszego o lat pięć Zdzisława, które się czerstwo i zdrowo chowały, a umierając przed

dziesiąt w gub. wileńskiej szlachta posiada 1,397.963).

Z Petersburga donoszą 27. zm.:

Członkowi komitetu, hr. Woroncowski-Daszkowski, polecono utworzyć komitet z osób o-beznanym z handlem zbożowym dla obmyślenia porządku, w jakim będą zaopatrywane w zboże instytucje dobroczynne w miejscowościach dotkniętych głodem. Na potrzeby komitetów opiekuńczych w gub. kazańskiej wyasygnowano 100.000 rubli; na ręce gubernatora gub. orenburskiej 25.000 rubli. Nadto postanowiono wysłać do gub. orenburskiej 35.000 pudów zboża. W ciągu dwóch dni, mianowicie 23. i 24. zm. wpłynęło do kasy komitetu około 41.000 rs. ofiar pieniężnych.

Ważny wynalazek.

Dzienniki zagraniczne zapisują fakt bardzo ważnego wynalazku, dotyczącego wielkiej oszczędności w zużyciu pary wodnej, stosowanej dla ruchu silnic parowych.

Według podanej wiadomości, miał nabyć Rotschild od Towarzystwa angielskiego patent tego wynalazku, do eksploatacji na wszystkie kraje, z wyjątkiem Anglii, za pokątną sumę 500.000 funtów szterlingów (przeszło 6 milj. zł.). Patent polega na zastosowaniu w miejsce pary wodnej, mieszaniny z części pary wodnej, z 6 częściami przegrzanego powietrza, a rezultatem zastosowania takiej mieszaniny, ma być oszczędność 60 proc. paliwa (węgla kamiennego) i 60 proc. wody. System ten miał być badany w Londynie w czasie trzech miesięcy, przez wybitnych inżynierów, którzy orzekli, że daje on zdumiewające wyniki i winien wywołać zupełną zmianę w dotychczasowym zastosowaniu pary wodnej do silnic. Powietrze przegrzane przy tym systemie otrzymuje się nader tanio, przez umieszczenie rur powietrznych w przestrzeniach ogrzewalnych obydwóch stron kotła parowego.

Największe korzyści da zastosowanie tego systemu na parowcach trans-atlantycznych, indyjskich i australijskich, uwolni je bowiem od nabierania ładunków węgla na stacjach, gdzie cena jego jest wysoka; niemałe zyski osiągną koleje, wprowadzając ten system do parochodów, których sportrzebowanie węgla zmniejszyłoby się do połowy, wreszcie osiągnęłyby korzyści wszystkie fabryki, posilujące się parowami motorami, a szczególnie te, które oddalonymi są od zagłębi węglowych, a jako paliwo węgiel kamienny zużywające.

Jest niewątpliwem, że jeżeli wiadomość ta potwierdzoną zostanie przez specjalne pisma techniczne, to wynalazek ten ma doniosłość pierwszorzędą; przyczyni się on bowiem, z jednej stro-

ny do tańszej produkcji wyrobów wielkiego przemysłu i wpłynie na obniżenie kosztów przewozowych, z drugiej zaś strony, przez zmniejszenie zużycia węgla wpłynie na zaoszczędzenie jego zapasów, nagromadzonych w łonie ziemi, a zmniejszone zapotrzebowanie prawdopodobnie wpłynie na obniżenie jego ceny.

KRONIKA.

Oryginalne. Wczoraj na scenie lwowskiej wystawiano „Kraj“, komedię społeczną napisaną przez pseudonima i premjowaną pierwszą nagrodą na konkursie lwowskim, rozpisany przez Wydział krajowy. W ostatniej chwili skutkiem zakazu policji sztuka cofnięta została. Sztuka ta widocznie nie musi być rewolucyjną, skoro premiowano i do wystawienia zakwalifikowaną została przez takie osobistości, jak Stanisław Koźmian, redaktor *Czasu*, Stanisław Tarnowski, autor paszkwilu „z doświadczeń i rozmyślań“, Władysław Łoziński, b. redaktor *Gazety Lwowskiej*, Stanisław Badeni i Adam Krechowicki, redaktor *Gazety Lwowskiej* i cenzor teatralny.

Powodem zakazu musi niezawodnie być jakieś nieporozumienie, wyjdzie to sztuce tylko na dobre, gdyż policja już przed wystawieniem zrobiła „Krajowi“ nie zwykłą reklamę.

Sekretarzem prezydjalnym przy jener. dyrekcji kolei państwowych we Wiedniu w miejsce p. Seferowicza ma zostać radca namiestnictwa Leopold Morawetz.

Z lwowskiego towarzystwa lekarskiego. Na posiedzeniu naukowym z d. 2. bm. postawiony został jako naglący wniosek, aby pp. Stroynowskiemu, Krówieczkiemu i Gostyńskiemu wyrazić zupełne uznanie i podziękowanie za to, że na posiedzeniu budżetowym Rady miejskiej zażądali i gorliwie bronili konieczności budowy nowego kanału na ul. Łyczakowskiej w miejsce obecnie istniejącego, którego wadliwość budowlana bezsprzecznie powoduje rokrocznie powtarzające się epidemie tyfusu na Łyczakowie. Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie, a dyskusja nad nim wykazała ni-czem nieusprawiedliwioną opieszałość w dążeniu do poprawy stosunków sanitarnych miasta Lwowa.

W towarzystwie prawniczym lwowskim odbędzie się we czwartek 7. bm. o g. 7. wieczór sesja informacyjna, połączona z pogadanką. Na porządku dziennym: Dr. Kulikowski: „O projekcie zmiany jurysdykcji sądowej w sprawach popularnych“. Dr. Ungar: „O egzekucyjnym przyznaniu.“ We czwartek 14. stycznia br. o godz. 7. wieczór: Odczyt dra Duleby „O polityce cłowej Austrii i obecnych traktatach handlowych Tego samego dnia o g. 6. wieczór posiedzenie wydziału.

Niezwykła wystawa. Lwów będzie niebawem

w możności zapoznania się z wspaniałymi dziełami sztuki odległego Wschodu. Jeden z naszych magnatów zebrał je w ostatnich latach podczas swych podróży po Indjach, Chinach i Japonji. Zbiór ten znajdujący się dotychczas na wsi, ma być jeszcze w tym miesiącu wystawiony we Lwowie na cele dobroczynne.

Łoże drzewko dla głodnych dzieci. Niedzielną uroczystość rozdania darów gwiazdkowych w postaci ubrań zimowych biednym dzieciom odbyła się w obecności p. prezydenta Mochnackiego, inspekt. Miecz. Baranowskiego, ks. Stopczyńskiego i licznie zebranej ciekawej publiczności. Po stosownym przemówieniu ks. Stopczyńskiego, który w swej przemowie dał wyraz swej czci i wdzięczności dla reprezentacji miasta, dla komitetu, oraz dla tych, którzy się w jakikolwiek sposób do uprzyjemnienia tej chwili biednym dzieciom przyczynili, nastąpiło rozdanie darów, przy dźwiękach „Harmonji“, oraz spiewie uczniów szkoły im. Marji Magdaleny.

Odchodzącą dziatwę, której chwila ta pozostanie na długo w pamięci, pożegnał kilku serdeczemi słowy zany inspektor p. M. Baranowski, wyrażając jeszcze raz podziękowanie komitetowi pań, za nieszczerzone trudy i zabiegi około urządzenia drzewka. Zawsze to „ale“. Gdyby nie poważny tłum szerokiej publiczności, która się zeszła, jakby na jakie widowisko sceniczne, byłaby ta prześliczna uroczystość tchnęła więcej ciepłem rodzinnym i serdecznością.

Zebranie członków Izby handlowo-przemysłowej celem wysłuchania sprawozdania poselskiego delegata Izby p. Stanisława Szczepanowskiego, odbędzie się w biurze Izby handlowej i przemysłowej w środę d. 6. bm. o g. 12 w południe.

Sprzedż Czerniawki. Czern. *Gaz. Pol.* donosi: Układy hr. Lanckorońskich o kupno rozległych dóbr Czerniawka na Bukowinie, ostatecznie rozbiły się. Natomiast zgłosił się inny kupiec i podpisał już punktację przedugodną. Jest nim Bernard Rosenstock, właściciel Skalatu z Galicji.

Obchód narodowy. Z Trembowli donoszą nam: D. 20. grudnia odbył się tu wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Program rozpoczął słowem wstępnym tutejszy burmistrz i poseł na sejm krajowy dr. Olpiński pełnemi połotu i patriotyzmu słowy, zaznaczając stanowisko dziejowe Polaków i mieszczan. Po nim wygłosił odczyt p. Paszkowski o Mickiewiczu. Do uświetnienia koncertu przyczynili się znakomitym zasobem sił artystycznych zaproszeni ze Lwowa państwo Chulawscy. Ojciec grał na wiolonczeli, a córka towarzyszyła mu na fortepianie w koncercie „A-mol, Gottermanna“ oraz prześlicznej „Melancholji“ Hellmesbergera. Wanda Chulawska z sympatycznym wdziękiem odspiewała arję Donizettiego „Matka i dziecię“ i dwa nadprogramowe utwory. Niemniej znakomicie wywiązała się z trudnego zadania panna Olga Win..., która odegrała na fortepianie „Rapsodję węgierską“ nr. 2. Liszta, oraz piękny polonez Szopena z towarzyszeniem wiolonczeli, a wreszcie nadprogramowy utwór z „Traviaty.“ Z wielkiem aplauzem przyjęto również produkcję wokalne pań E. W. i M. K. przy akompaniamencie młodzieńczej Eug. El. Spiewy i muzykę przepłatały deklamacje „Głosu z wieży“ i „Farysa“. Nareszcie dał się słyszeć chór mieszczan z tutejszych mieszczan złożony, staraniem księdza Piaskiewicza zawiązany. Lubo szkoła tego chóru jest zbyt młodzieńką, odspiewane przezeń pieśni patriotyczne wypadły znakomicie. Czysty dochód z wieczorku przeznaczył komitet dla weteranów polskich z r. 1831. (Na przyszłość prosimy o łaskawe wymienianie całych nazwisk amatorów. Niemasz nic śmieszniejszego, jak skrótowania, praktykowane z dziwnego, niczem nieuzasadnionego zwyczaju. Red.)

Leon Sas Terlecki, były agent asekuracyjny „Slavii“, z Pacykowa, zamieszkały w Stanisławowie, lat 39 liczący, żonaty, popełniwszy zbrodnię sprzeniewierzenia — umknął.

Trybunał karny w Rzeszowie zasądził tymi dniami dwóch oszustów z Tarnobrzega nazwiskiem Eli Eliaz i Tobiasz Bloch za oszustwo, popełnione na Sawie Popowiczu, prawosławnym proboszczu z Przibojka w Bosnji, od którego wyludzili fałszywy skrypt na 330 guld. tytułem niby zapłaty za dostawienie mające ornaty i inne przybory cerkiewne, kolportowane tam przez żydów galicyjskich, udających chrześcian. Jako świadkowie przed sądem stawali ów pop oszukany z djakiem swoim i odpowiadali po serbsku przez tłumacza.

Krakowskie ochotnicze Tow. ratunkowe. VII sprawozdanie za miesiąc grudzień. Towarzystwo udzieliło pomocy 88 razy. Szczegółowo w dzień 62 razy, w nocy 26 razy. Wypadki, w których niesiono pomoc, były następujące: Nagłe zasląbnienie 41, uszkodzenie cielesne 43, samobójstwa 2, przypadki obłąkania 2,

czterema laty na zapalenie płuc, wskutek zaziębienia na jakimś większym polowaniu pod Siedlami, powiedział do żony, na parę chwil przed śmiercią:

— Byłem najszczęśliwszym pod słońcem człowiekiem, a wszystko to tylko tobie zawdzięczam, moja najdroższa...

Interesa majątkowe zostały w najzupełniejszym porządku. Spory dom, z pięknymi oficynami, o dwóch podwórzach, ten właśnie, który teraz dostać miał fatalną trzynastkę, dwa obszerne place nad Wisłą, rentujące się, bo wynajmowane na składy drzewa, trochę dobrze zabezpieczonej i ułokowanej gotowizny, wreszcie śliczna willa w jednej z modniejszych kolonij pod Warszawą, oto co mecenas zostawił. Nawet służba, począwszy od lokaja, starej kucharki i stróża Wincentego, była dobrana, wierna, stateczna i wypróbowana.

Wdowa, jak to dość często bywa w małżeństwach z rozsądku, rozumiała wartość męża dopiero wtedy, gdy go już zabrakło. Uczuła też nawet coś w rodzaju żalu do samej siebie za to, że tak mało dotąd oceniała tego najzaciewniejszego człowieka, a uczucie to sprawiało jej ból niewysłowiony i przyprawiło ją wreszcie o ciężką niemoc. Przez parę miesięcy nie mogła się podnieść z łóżka i tylko troskliwym staraniem jednego z najpierwszych lekarzy, serdecznego przyjaciela nieboszczyka męża, udało się znów postawić ją na nogi.

— Trzeba żyć dla tych ślicznych dzieci — mawiał ustawicznie ten stary przyjaciel męża, pielęgnując ją podczas owej choroby. — Cóżby z niemi się stało?

Dzieci!... Kochała je zawsze, kochała najczulej, Bóg świadkiem; ale dopiero teraz, z udziela-

jącą się zwykle słabym naturom skwapliwością uchwyciła się silnie podsunętej sobie myśli, o którą znów mogła życie zahaczyć, Manusia wyrastającą na śliczną szatyneczkę z niebieskimi oczyma, i czerstwy, złotowłosy Zdzisł, stali się teraz celem jej zajęcia, wyłącznym przedmiotem wszystkich jej myśli i bodaj że ich widok więcej dopomógł jej do odzyskania zdrowia, niżli wszystkie recepty i zalecenia słynnego lekarza.

I tak minęło znów lat cztery w niezamąconym spokoju, a chociaż i dziś jeszcze powszechnie uznawano panią Kamilę za mającą „słabe zdrowie“, przecież było już w tem, o ile się zdaje, więcej imaginacji, niż rzeczywistości. Te kolory, ta śnieżna cera, ta zgrabność i wdzięk w ruchach, świadczyły o tem dość wymownie.

Stary doktor, sam ojciec kikorga dzieci, który tu stałe jeszcze zaglądał, jak i dawniej za życia nieboszczyka mecenas, podtrzymywał jednak umyślnie mniemanie pani Trzcinińskiej o jej słabości, a czynił to w tem wyrachowaniu, że uchroni to niebrzydka jeszcze wdowę po przyjacielu od wielu „niepotrzebnych“, jak mawiał, zachceń jej własnych i zabiegów ludzkich. I bodaj że się nie mylił ten bystry psycholog, choć pani Kamila nigdy pono nie miała się dowiedzieć o tym podstępnie, któremu zawdzięczała względny swój spokój dzisiejszy, oraz szczerze oddanie się szczęściu ukochanej córki i wychowaniu więcej jeszcze ukochanego Zdzisia.

Przed taką to „panią gospodynią“ stanął owego ranka, zmartwiony nad wszelki wyraz Wincenty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przewiezienie 38, a to do szpitala 23, do mieszkania 15, zgłoszono się do stacji ratunkowej 16. Dotkniętych zostało: mężczyzn 50, kobiet 34, dzieci 6. Lekarze towarzystwa interweniowali 12 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 124. Stanowisk pierwszej pomocy urządzono 4. Liczba członków towarzystwa wynosi: członków czynnych 118 i 24 lekarzy towarzystwa, członków wspierających 78.

Biskup Dunajewski obecnym będzie w Poznaniu na konsekracji arcyb. Stablewskiego.

Znalezione zwłoki. Czern. *Gazeta Polska* donosi: W Starej Żuczce na polu znaleziono 30. zm. zwłoki żołnierza od dragonów Jana Cabre. Komisja sądowno-lekarska stwierdziła, że Cabre, będąc w stanie pijanym, usnął na polu i zamarł.

Wilki w znacznej ilości pojawiły się w lasach Franzthalu na Bukowinie. D. 30. zm. gromada tych drapieżników biegła gościnnie obok lasu i pokaleczyła kilka sztuk bydła na pastwisku. W Sadowie, pow. kimpolungskiego, gromada wilków opadła bydło na pastwisku i zrzuciła straszliwe spustoszenia. Uwiadomiona o tem żandarmerja, przybyła natychmiast i musiała stoczyć formalną walkę z wilkami, zanim je rozpedziła. Wilki skaleczyły przytem dwóch żandarmów dość niebezpiecznie.

Nędza robotnicza. Przed kilku dniami skazał sąd berneński pewnego robotnika na 18 miesięczne więzienie za umyślne rozbicie wielkiej wystawowej szyby w magazynie Thoneta. Szybę tę rozbili ów robotnik w dzień wiljny z rozpachy, nie mając chleba ani dachu nad sobą. W ten sposób zyskał bezpłatny wikt i mieszkanie na półtora roku.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Leona Wagnera, handlarza w Stanisławowie i Feigi Popowitza w Brodach.

Samobójstwo. Ze Stanisławowa donosi *Kurjer*: Sierżant tuł. dywizji artylerji Ehrlich, wyjechawszy do Czerniowiec, odebrał sobie tamże na dworcu kolejowym życie, w nocy na 31. grudnia.

Zmarli. W Grazu zmarł w 45 r. życia profesor fakultetu teologicznego dr. Franc. Fraidl.

Kerkapolyi, zmarły w tych dniach b. minister węgierski zapisał cały swój majątek na rzecz ubogich dzieci i sierot.

Z Budapesztu donoszą 1. bm. W gminie Dorozma, liczącej 13.000 dusz, przyszło z powodu wyboru protestanckiego kantora do żywego starcia pomiędzy partją chłopską i mieszczańską. Celem przywrócenia porządku przywołano 80 żołnierzy i 30 żandarmów. Wśród walki raniono ciężko dwie kobiety.

Przedsiębiorca teatru defraudantem. Wszystkie pisma donoszą, że głównego kasjera budapeszteńskiej kasy oszczędności Ludwika Piufsiha, który zdefraudował około 1,200.000 zł. odebrał sobie życie, popełnił do tej zbrodni przedsiębiorstwo węgierskiego teatru ludowego a właściwie stosunek z aktorkami. Stracił on też duży majątek swej żony, córki właściciela hotelu w Budapeszcie, który na wiadomość o tej defraudacji targnął się także na swoje życie. *Wiener Tagblatt* donosi 2. bm. z Budapesztu: Przedsiębiorca teatru i kasjer kasy oszczędności Piufsih kochał się w aktorce teatru ludowego Wilmie Matrai. Była ona córką guwernantki angielskiej. Wyrzucał on na nią mnóstwo pieniędzy i rujnował się też nie dla teatru, lecz dlatego tylko ażeby jako przedsiębiorca teatru utrzymać mógł stosunki z diwami teatralnymi. Dla Wilmy Matrai kupił i urządził z przepychem wspaniały pałac na Josefstadzie. Utrzymywał dla niej liczną służbę i powóz. Przed rokiem zachorowała Wilma na suchoty. Piufsih wydawał grube pieniądze na jej chorobę. Konsultował wszystkich profesorów a gdy to nie pomogło, wysłał Piufsih na swój koszt młodego lekarza dr. Indara Varro do Berlina do profesora Kocha celem studjowania jego metody przeciw tuberkulozie. Varro wrócił i zaszczepił Wilmie limfę Kocha... bez skutecznia. Wyjechała do Meranu, zabawiła tam kilka tygodni a we środę nadeszła wiadomość o jej śmierci, która wzruszyła Piufsiha do głębi.

Utrzymywał on stosunki serdeczne z wszystkimi członkami swego teatru. Przed kilku dniami był po raz ostatni w tym teatrze, wstąpił do garderoby i wręczył wybitnej artystce policję asekuracyjną na 5000 zł., którą u niego zostawiła. Artystka oświadczyła mu, że zapłaciła mu przecież 1000 zł. i zapytała go o powód zwrócenia jej policji. Piufsih odpowiedział jej: „Weź to, kochane dziecko, mogę przecież do jutra umrzeć.“ Skonstatowano, że Piufsih defraudacje te popełniał już od dłuższego czasu.

Budapeszteńska ojczyzna kasa oszczędności jest jedną z najpotężniejszych instytucji na Węgrzech. Wkładki jej wynosiły do końca 1890 r. 92 milionów zł., z czego 70 milj. inwestowano w pożyczkach hipo-

tecznych i komunalnych. Skutkiem defraudacji wycofano w ostatnich dniach mnóstwo wkładek w kasie oszczędności, która jednak nie ucierpi na tem wiele, gdyż jej fundusz rezerwowy wynosi 4 miliony a specjalny fundusz rezerwowy 8 milionów.

Neue Fr. Presse donosi 2. bm.: Na odbytem dziś posiedzeniu komisji reprezentacji miejskiej dla teatru ludowego — skonstatowano, że złożona przez Piufsiha, jako cichego współnika przedsiębiorstwa teatru ludowego w Peszcie kaucja w wysokości 10.000 zł. już od dłuższego czasu wycofaną została i że przedsiębiorstwo teatru ludowego funkcjonuje wbrew statutom bez kaucji. Komisja nakazała przedsiębiorcy teatru złożyć kaucję w przeciągu 3 dni.

Piufsih miał mieć współnika. Rodzina jego jest w posiadaniu trzech telegramów, które nadeszły do niego przed samobójstwem. Jedna z tych depeesz brzmi: „Niemożliwie, nic nie posiadam“ a druga „zapóźno, zginęliśmy.“

W stolicy węgierskiej panuje wielkie oburzenie z powodu lichej kontroli w kasie oszczędności, która umożliwiła Piufsihowi zdefraudować tak dużą kwotę. Słusznie zarzucają dyrekcji, że powinna była zwrócić także uwagę na rozrzucone życie Piufsiha, który jako kasjer zabrał się do prowadzenia teatru bez żadnych do tego zdolności. Wiedzano o tem ogólnie, że zrobił on to tylko dla stworzenia sobie harem. Nazywano go „baszą teatru ludowego.“ W ostatnich czasach chcąc się ratować przegrał ogromne kwoty na giełdzie. W ostatnim dniu przed samobójstwem zdefraudował jeszcze 10000 zł. i zapłacił wszystkie swoje długi. (Patrz telegr.)

Na budowę i ulepszenia dróg wodnych wydała Francja od r. 1814 do dziś ogółem około 1500 milionów franków. Utrzymywanie dróg i place urzędni ków wynoszą rocznie do 13 milionów. Wydatkom tym odpowiada w zupełności obfity zysk ekonomiczny. W r. 1888 ogół towarów przewiezionych na francuskich drogach wodnych ważył 23.320.000 ton, mianowicie na rzekach ton 9.976.000 na kanałach 13.344.000. W przeciągu lat dziesięciu (od r. 1879) wzmógł się ruch towarowy wodą we Francji o 57 proc.

Strejk telegrafistek. W Texas strejkuje 850 telegrafistek na 1000 kilometrowej drodze żelaznej San Antonio-Arkansas, ponieważ zarząd podwyższył im nie chciał pensyj. Ruch ustał zupełnie, do strejku bowiem przyłączyli się konduktorowie.

Śmierć na scenie. Teatr narodowy w Zagrzebiu był we środę 30. zm. miejscem wzruszającej sceny. Podczas przedstawienia melodramatu artysta Sajewic został tknięty apopleksją i w kilku minutach zakończył życie. W skutek tego wypadku przerwano przedstawienie. Sajewic należał do najdzielniejszych i ulubionych artystów teatru narodowego.

Straszna tragedia rozegrała się 29. zm. na przedmieściu w Bydgoszczy. Ciśła Bahr, człowiek zresztą spokojny i trzeźwy tak nieszczerliwie uderzył syna swego 8-letniego w twarz, że trafił go w skroń, tak, że chłopiec w tej chwili padł trupem. Ojciec widząc ten straszny skutek swego uderzenia, dobył rewolweru i także sobie życie odebrał.

Zamiast rozsyłania biletów złożyli u nas dla ubogich Adam Niezłodziński ze Zubrzy 1 złr.; dla weteranów z r. 1831 Hauser i Bieniecki 2 zł.

Dla dziatwy. Od dnia 5. stycznia rozdawaną będzie, jak zeszłego roku, w szkole żeńskiej im. Czackiego przez trzy miesiące zimowe codziennie rano *gorąca herbata z bułką* dla 120 dziewcząt na koszt inspektora tej szkoły adw. dra Wilhelma Holzera. Nadzór nad rozdawnictwem wykonywać będą nauczycielki tej szkoły.

Ofiarności p. Holzera zasługuje na prawdziwe uznanie.

Z „Gwiazdy“. W niedzielę 3. bm. odegrali członkowie „Gwiazdy“ w Brodach jednoaktową ruską sztukę ludową „Pokojnyk Opanas“. Publiczność jawiła się nader licznie i oklaskiwała szczerze wyborną grę gości brodzkich, którzy grali z humorem i werwą. Komedyjka St. Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa“ i monolog „Szymon Miotta“, wykonane przez amatorów lwowskich, wywoływały co chwila śmiech w sali, do wodzącej przez to, iż publiczności przypadają do smaku tego rodzaju przedstawienia.

Los państwowy zgubił wczoraj biedny stróż, idąc z ul. Czackiego do kantoru p. Schellenberga. Rzetelny znalazca raczy zgłosić na ul. Czackiego 1. 6. do właścicielki domu.

W szkole politechnicznej opróżnioną jest posada asystenta przy katedrze technologii mechanicznej z placą 600 zł. na czas od 15. lutego br. do końca września r. n. 1892/93. Konkurs do końca bm.

Kronika policyjna. D 1. bm. wieczorem dostał się złodziej do pomieszczenia p. H. przy ul. Lyczakowskiej 1. 6. i otworzywszy dobranym kluczem drzwi, rozbil zamek w komodzie i z małej szkatułki zabrał gotówką 140 zł. Policja jest już na śladzie złodzieja.

Sara Ryfka Schreiber, siedząc wczoraj na ul. Owcowej, została wskutek zajęcia się sukni od garnka z węglami, ciężko poparzoną. Odesłano ją do szpitala.

Dziesięć łyżeczek srebrnych skradziono z otwartego pomieszczenia przy ul. Kurkowej 1. 5. łyżeczki były znaczone literami L. S.

Magdalenie M. skradziono wczoraj w szynku tłumok z rzeczami. Później przytrzymał złodzieja kapral pol. w osobie N. Domańskiego, który z tłumokiem uciekał pl. Strzeleckim.

Mianowania. Namieśnik zamianował asystentem rach. namieśnictwa Gust. Szelińskiego oficjałem, oraz praktykanta Ant. Kikiewicza prow. asystentem rachunkowym.

W szybie naftowym w Boryslawiu, należącem do galic. banku kredytowego, obwiesił się 17. zm. robotnik Maciej Urban.

W Skolem, w fabryce zapalek M. Lipschütza, wybuchł 24. zm. ogień w jednym z magazynów zapalek i pochłonął dwa budynki fabryczne. Szkoda wynosi 4000 zł., ubezpieczona na 2250 zł.

Zgubione kupony wraz z listem odebrać można u p. Aleksandra Steczuszczyka, woźnego ek. sądu kraj. dla spraw cywilnych w registraturze.

W Kutkorzu gajowy dworski Rusiak zabił kłusownika Stefana Przysławskiego.

Wydział krajowy uchwalił 2. bm. zorganizować biuro meljoracyjne z odpowiednim polepszeniem plac.

W Samborze zmarł Rudolf Gubatta em. starosta przeżywszy lat 69. We Lwowie zaś umarł Gustaw Adolf Christian, kupiec i obywatel miasta.

Wezwanie do powrotu do kraju. Następujące osoby samowolnie przebywające za granicą, wzywane są do powrotu przez władze rosyjskie w Królestwie a to pod skutkami, wynikającymi z §§. 326 i 327 kod. karn.: Wiktor Jan Cieślakowski 28 l., Mihalina z Brodowskich Hoffmanowa 41 l., Bronisław Jachnickiewicz 35 l., Kazimierz Teodor Krynicki 38 lat, Bolesław Kownacki 29 lat, Łukasz Manjak 45 lat, Tadeusz Ostrowski 38 lat, i Szymon Bonawentura Szaniawski 47 lat.

Poszukiwanie spadkobierców. obrońca prokuratorji adwokat Perkowski zawiadamia o wakującym spadku w sumie 153 rubli 89 kop. po Marjannie Kubeliszowej, zmarłej w 1887 roku, a sędzia pokoju 19 rewiru po Matyldzie Wołodkiewiczowej, która oprócz ruchomości zostawiła kapitał w sumie 3000 rubli. W razie niezgłoszenia się wylegitymowanych spadkobierców w okresie 6 miesięcy, sukcesje przejdą na własność skarbu państwa.

Z gal. Tow. muzycznego. Z powodu święta przypadającego na środę, najbliższą, r. 6 orkiestra odstąpiła się we czwartek 7 stycznia o 7. wieczór, na którą dyrekcja wszystkich członków orkiestry amatorskiej zaprasza.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 4. stycznia. Giełda zbożowa Pszenica 11 32, żyto 10-19, owies 6 72, tendencja mdła.

Budapeszt 4. stycznia. W sprawie przedsiębiorcy teatru i kasjera kasy oszczędności Piufsiha, skompromitowanym jest także jego szwagier zastępca dyrektora Biro (patrz kronikę).

Generał kawalerji Graef, były adiutus naczelnego komendanta obrony krajowej, umarł na influenzę.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmku węgierskiego zapowiedział prezes ministrów, że cesarz zamkni jutro sesję sejmku. Poseł Iranji ze skrajnej lewicy rzekł, że na rząd spadnie odpowiedzialność za to zawczesne rozwiązanie sejmku.

Londyn 4. stycznia. *Times* donosi, że cesarz niemiecki wyjedzie na złote wesele duńskiej pary królewskiej do Kopenhagi i tam zjedzie się z carem rosyjskim.

Kraków 5. stycznia. Gmach kolei państwowej na Kleparzu, ratowany od grzyba aparatami Kosinńskiego z Berlina, *zapalił się* na drugim piętrze, skutkiem niedozoru przy wysokiej temperaturze ogrzania. Szkody przy ratowaniu znaczne, bo mury i ściany mocno ucierpiały.

Wiedeń 5. stycznia. W Gorycji zmarł wczoraj wskutek długoletniej choroby piersiowej znany poeta sceniczny, Juljusz Rosen (Mikołaj Duffek). Rosen był do r. 1867 komisarzem policyjnym.

Pisma donoszą, że równocześnie z dr. Pfeifferem odkrył bakcyla influencyjnego także pewien lekarz bański. Lasecznik ten ma być pół centymetra długim, nie grubszym od włosa żądłem ciemnej barwy. Odkrycie to zarówno jak i odkrycie dr. Pfeiffera spotyka się w kołach lekarskich z wielkiem niedowierzaniem.

Wczoraj wyszło sprawozdanie Halwicha o traktatach handlowych.

Creditorenverein ogłasza krydę kawiara Salomona Gintla w Tarnowie.

Na targu wołowym spęd 3373, galic. 586 sztuk. Cena 60 do 71 zł. za 100 kilo.

Przy losowaniu 4 pret. listów zast. Bodencreditanstaltu po 10.000 zł. wygrały nr. 617 i 1394, przy ciągnięciu 4 1/2 procentowych listów tegoż zakładu po 10000 zł. wygrały nr. 681 do 690.

Z losów m. lasbruka 15000 zlr. padły na nr. 14227, 2000 zlr. na nr. 37967, 600 zlr. na nr. 21071.

Na giełdzie: Kredyty 292.87, renta majowa 93.15, węg. renta zł. 107.25.

W Tryjeście eksplodowała petarda koło domku straży skarbowej nad morzem.

Budapeszt 5. stycznia. Przybył tu król rumuński z następcą tronu.

Sledztwo w sprawie defraudacji Piufsiha wykazuje cyfrę szkody do 2 milionów, podczas gdy majątek defraudanta wynosi tylko pół miliona zł. Sledztwo prowadzi naczelnik policji Karaczonyi. Spodziewać się sensacyjnych uwieńczeń. Generalny sekretarz kasy, Biro (szwagier Piufsiha) i naczelny kontrolor Jambor oświadczyli gotowość złożenia 300 000 zł. Kasa obłożona ludźmi, żądającymi zwrotów wkładek.

Sejm odbył wczoraj ostatnie swe posiedzenie. Dziś zamknięcie mową tronową.

Paryż 5 stycznia. Powieściopisarz Guy de Maupassant strzelił do siebie z rewolweru w Cannes. Ponieważ kul nie było w nabojach, więc zadelł sobie bitywą ranę na szyji. Nałożono mu kaftan i oddano go do domu nerwowo chorych.

Sojja 5. stycznia. Rząd bułgarski ogłosił memorandum, w którym dowodzi, że mu wolno wydełać cudzoziemców, co przyznała sama Rosja, gdy domagała się, wydalenia tak zw. nihilistów.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Wczorajsze II. walne zgromadzenie wyborców, liczniejsze niż poprzednie, zagał przewodniczący dr. Weigel, zdając sprawę z posłuchania u p. prezydenta miasta w sprawie prawa wyboru techników dyplomowanych i kandydatów notarialnych. Z odpowiedzi p. prezydenta okazało się, że po terminie reklamacyjnym, który 28. grudnia u płynął, niepodobna już naprawić spisu wyborców, zresztą karty legitymacyjne doręczono wszystkim, którzy w spisach byli umieszczeni. (Głosy: ani jednej jeszcze nie doręczono).

Ob. Długosowski inżynier cywilny, wyjaśnił, że spisy zawierały nazwiska tylko inżynierów, należących do izby inżynierskiej, a nie wszystkich techników dyplomowanych.

Z porządku dziennego otrzymał głos dr. Obmiński. Przedewszystkiem zainterpelował on radnych z jakiej racji rozpisano konkurs tylko na 5 nauczycieli starszych, skoro według ustawy powinno być opróżnionych i obsadzonych teraz 15 posad takich. Wogóle dają się słyszeć żale na system protekcyjny przy nominacjach urzędników i nauczycieli. Główną rolę odgrywa okoliczność, kto ma „lepsze plecy“; za ilustrację jaskrawą może posłużyć obsadzenie posady statystyka miejskiego, która objął niedoszły mąż stanu redaktor *Dziennika Polskiego* nie Chamski, ale p. Ostaszewski Barański.

Ubiegając się o tę posadę, nie zamierzał on widocznie poświęcić swą pracę statystyce, tej tak ważnej czynności, skoro zarządził kierownictwo swego organu i skoro wkrótce po nominacji ubiegał się o mandat turecki do Rady państwa, gdzie znaczną część roku musiałby przebywać. W cożby się wówczas obócila statystyka miejska? Jakże odmienne ma zapatrywanie na obowiązki urzędu publicznego poprzednik p. statystyka miejskiego, który gdy go sondowano, czy nieprzyjąłby godności prezydenta miasta odpowiedział, że musi przedewszystkiem dokonać prac rozpoczętych w Wydziale krajowym, jeszcze parę lat potrzebuje. Cześć mężowi, który w ten sposób pojmuje obowiązki publiczne! Mówię o Tadeuszu Romanowiczu!

W końcu domagał się szan. mowca, aby komitety przedwyborcze zapewniły w przyszłej radzie reprezentację nauczycielstwa ludowego.

Ponieważ na interpelację początkową dra Obmińskiego nikt z radnych nie dawał odpowiedzi, przeto radny Rewakowicz jako członek sekcji V. (do której takie sprawy należą) przyrzekł dać wyjaśnienia na następnem zgromadzeniu co do konkursu na posady nauczycieli starszych.

P. Kuźniewicz, budowniczy, popierając zapatrywanie dra Obm., krytykował postępowanie Rady miejskiej w mianowaniu urzędników i nauczycieli ludowych. Praktyki radnych wpływowych, którzy dzierżą rządy w swoich rękach, stworzyły system protekcyjny, częstokroć upadający kandydatów. Posady w drodze konkursu obsadzane, otrzymują zwykle „milsi dzierżącym ster w Radzie miejskiej“. Często nie obsadza się posad opróżnionych, aby je zachować dla jakiego kuzynka wpływowych radnych (oklaski), który jej na razie objąć nie może jeszcze dla zbyt krótkiego czasu służby. Z tego powodu już trzeci rok nie załatwiono konkursu na posadę komisarza manipulacyjnego. Mowca wnosi tedy rezolucję: Walne zgromadzenie wyborców potępi jak najostrzej dotychczasowe praktyki rady miejskiej przy mianowaniu urzędników magistratu i nauczycieli ludowych.

P. Barański (wyborca — urzędnik namiestnictwa) proponował rezolucję, aby w magistracie utworzono komisję nominacyjną, złożoną z prezydenta miasta, wiceprezydenta, radców magistratu i 10 radnych. Postanowienie to należałoby przyjąć do programu przyszłej rady miejskiej.

P. Jägerman (prof. i inżynier cywilny) na dowód nepotyzmu przypomina, jako redaktor *Dzien Pol.* dwojga nazwisk Ostaszewski-Barański został wynagrodzony posadą statystyka za u sługi „obywatelskie“, oddane klice radnych ster wiodących. Mimo krążącej aadki, że za usługi te ma przyrzeczoną posadę w magistracie, wypierał się, jakoby miał zamiar dać się „wynagrodzić“. W kilka miesięcy później gadka okazała się prawdziwą. Otrzymałszy posadę miał na kilka miesięcy wyjechać zagranicę, aby „nauczyć się dopiero statystyki“ (wesolość), a tymczasem dużo hałasu robił, starając się o mandat poselski i podając się za niezawisłego właściciela dwóch wsi w Złoczowskiem. Nominacja Ostaszewskiego jest ilustracją nepotyzmu w zarządzie stolicy kraju. (Huczne oklaski).

Dr. Kulczycki (prawnik i dyrektor kasy chorych) przemawiał za wliczaniem nauczycielom czasu, w wojsku straconego, do lat służby przed ich stabilizowaniem, gdyż wedle dotychczasowej praktyki często młodzi awansują przed starszymi wskutek tego, że tym ostatnim wlicza się lata służby dopiero po stabilizowaniu.

P. Kuźniewicz jako skutek systemu protekcyjnego przytoczył fakt, że obecnie biuro statystyczne kosztuje trzy razy tyle co pierwotnie. Gdy je prowadzili Romanowicz i Zimmerman kosztowało ono 1140, teraz zaś kosztuje 3320 gułd. (Senzacja). Barański ma dziś 4 pomocników dyurnistów i nie nie robi, a my podatki musimy płacić na utrzymanie jego. (Oklaski).

Rezolucję p. Kuźniewicza przyjęto jednogłośnie, a wniosek p. Barańskiego co do komisji nominacyjnej odrzucono, jako zbyt szczegółowo dotykający statut miasta.

W dalszym ciągu dr. Marjan Ciesielski (urzędnik kolejowy) poruszył sprawę ulepszeń komunikacyjnych tak w samem mieście jak i miasta z okolicami, tudzież budowania zdrowych pomieszczeń.

Jegerman popierając jego wywody, przypomniał uciążliwy kontrakt z tramwajem konnym, który dopiero wtedy uczuł skłonność do ustępstw, gdy mu zagroziła konkurencja tramwaju parowego. Teraz podniesiono myśl urzędzenia kolei elektrycznych, ale zamiast udać się do fachowego męża jakim jest Roman br. Gostkowski, postanowiono wysłać na studia za granicę jednego architekta (wesolość). Zrobiono podobnie, jak ze statystykiem, który się miał uczyć statystyki (wesolość). Jeżeli państwo dąży do opanowania środków komunikacyjnych, to i miasto powinno pomyśleć o tem, aby we własnym zarządzie wybudować i prowadzić zyskownie odpowiednią sieć tramwajów.

Jeden z wyborców (niewiadomego nazwiska). Inna gospodarka będzie, jak się dwie trzecie części radnych usunie (brawa).

Jegerman dotknął dalej kwestji mieszkań tanich dla robotników, tudzież nienormalnych stósunków budowniczych. Pod tym ostatnim względem dzieją się osobliwe rzeczy. Dla pewnych budowniczych urząd nie zna paragrafów. (Oklaski).

Wypadnie się więc dobrze zastanowić nad przyszłym składem Rady, aby takich nadużyć nie dopuszczano (brawa). Zresztą w programie dotychczasowej Rady dziwna sprzeczność: z jednej strony chcą demolować domy, a z drugiej strony zabudowywać plac halicki. Nie wiem, czy to kpiny, czy sztuki, aby się schodziły końce budżetowe (wesolość). Lekarze — bróńcie nas, bo źle będzie, jeśli ta sama klika zostanie przy rządach (oklaski).

Potem uchwalono 4 rezolucje Ciesielskiego, dążące do rozbudowy sieci tramwajowych, ułatwień komunikacji z najbliższymi przystankami kolejowymi i budowy centralnego dworca w środku miasta.

W dłuższem przemówieniu dr. Kulczycki Roman skreślił nędzę *po mieszkaniach uboższej ludności*, piwnicznych i strychowych. Po myśli jego uchwalono rezolucję, aby przyszła Reprezentacja dała inicjatywę do budowania normalnych mieszkań tanich, tudzież zagnęła przedsiębiorców fabrycznych do tego samego. Co się dzieje po cegielniach o tem mało kto ma pojęcie.

Na wniosek tegoż samego dra Kulczyckiego wezwano przyszłą Radę, aby 1) *co roku* drukiem ogłaszała *sprawozdanie z czynności swoich*, 2) aby troskliwą opiekę rozciągnęła nad *drobnym przemysłem* szczególnie protegując dostawy dla wojska.

Przy tej okazji szewc Schuster wytknął z wielką werwą, że dla ck. policji, na którą miasto łoży blisko 40.000 zł., robią się buty w Brygilkach, a niektórzy radni partycypują w dostawach dla miasta. (Głosy sromoty i oklaski).

Ob. Budweiser (drukarz) w przemowie popieranej niezmiernie żywą i oryginalną gestykulacją wykazywał potrzebę krzewienia przemysłu fabrycznego, bo inaczej nie będzie z czego płacić długów.

W końcu ob. Hillich (ogrodnik) poddał surowej krytyce gospodarke na plantacjach i zamachy na *ogród miejski*. Wśród oklasków powzięto uchwałę, aby ogród miejski po wieczne czasy pozostał *nietykalnym*.

O godz. pół do 10. odroczone zgromadzenie. Dalszy ciąg dzisiaj z uderzeniem godz. 7. wieczorem

Teatr, literatura i sztuka.

(ms). **Koncert** wczorajszy pod art. kierownictwem p. Mikulego, zgromadził w szczupłej sali Towarz. „Frohsinn“ wesele liczną publiczność. Jak zwykle i koncert wczorajszy, doznał niemiłej zmiany na punkcie programu. Pan Warmuth, który przyjął współdziałanie, z przyczyn bliżej nam nieznanych, na koncert nie przybył.

Natomiast p. Busi, z uznania godną gotowością, spiewała za siebie i za swego... niedysponowanego kolege. Publiczność miała też więcej sposobności niż kiedykolwiek zachwycania się obrem serduszkim czarnookiej Włoszki i jej.... niemożliwym *tremolando* w głosie. *Tremolando* u p. Busi, jest tak wielkie, że z łatwością przechodzi spiewacze, tym mankamentem odwrócić uwagę słuchacza od nieczystej intonacji.

Z wielkim sukcesem deklamowała p. Gosławska znana z debiutów na scenie tutejszej. Zmuszona oklaskami, dodała młoda artystka nieznanym nam utwor pt. „Kongres plaków“ nad program, zacy gorącym aplauzem jej podziękowano.

Panna Garfunkel odegrała z powodzeniem, wraz z p. Neuhauserem IV. koncert Saint-Saens na 2 fortepiany. Technika i inne zalety gry młodej pianistki, nie były wstanie powetować przykrości, jaką wyrządziły słuchaczom rozstrojone fortepiany.

Z całym artystycznym wykonał na wiolonczeli prof. Sladek, Schumann „Pieśń wieczorna“ i przesłizną a zarazem trulną „Spiewkę wiejską“ Poppera.

Resztę programu dopełniła gra kapeli 80 pułku pod kierownictwem p. Friedricha.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Powiększenie sieci austriackich kolei państwowych. Z 1. bm. powiększyła się sieć kolei państwowych o 1317 kilometrów, a to przez upaństwowienie kolei Karola Ludwika, arcyksięcia Albrechta,

kolei Praga-Dux i Dux-Bodenbach. Kolej arcysięcia Albrechta pozostawała od r. 1880 w zarządzie państwa, 1. bm. włączoną została do sieci kolei państwowych. Tak samo ma się rzecz z kolejami Praga Dux i Dux-Bodenbach, które pozostawały w zarządzie państwa. Z końcem roku 1891 sieć kolei państwowych wynosiła 6947 kilometrów; wszystkie zaś linje kolei żelaznej w Przedlitawji wynoszą 15 500 kilometrów. Obecnie zatem więcej aniżeli połowa całej sieci kolejowej należy do państwa. Kolejowy kapitał inwestycyjny, który dotychczas wynosił 708 4 milionów złr. obecnie wzrósł o pełnych 200 milionów złr. i wynosi przeszło 900 milionów złr.

Austrjackie losy czerwonego krzyża. Przy ciągnięciu odbytem 2. bm. pędła główna wygrana 50.000 na s. 2721 nr. 35, 1000 zł. na s. 5951 nr. 45, po 500 zł.: s. 1825 nr. 47, s. 5610 nr. 44, s. 6844 nr. 49 i s. 8016 nr. 19, po 100 zł.: s. 2472 nr. 18, s. 3155, nr. 9, s. 3245 nr. 22, s. 4006 nr. 42, s. 5330 nr. 18, s. 7144 nr. 50, s. 7601 nr. 44, s. 9122 nr. 38, s. 9572 nr. 8, s. 10415 nr. 42, po 50 zł.: s. 1147 nr. 46, s. 6578 nr. 5, s. 7144 nr. 25, s. 7401 nr. 37, s. 7481 nr. 3, s. 10612 nr. 11, s. 10793 nr. 8. W ciągnięciu amerykańczym wylosowano następujące serie 2118 2533 4208 5042 6214 6340 7682 7829 10324 i 10505, na których wszystkie numera padło po 12 zł.

Wiedeńskie losy komunalne. Przy ciągnięciu odbytem 2. bm. wylosowano następujące serie: 446, 1089 1363 1520 1536 1713 1950 2104 2309 2413 2552 2720 2727. Główna wygrana 200 000 zł. padła na ser. 2309 nr. 36, 20.000 zł. s. 446 nr. 24, 5 000 zł. s. 1520 nr. 80; po 1000 zł. s. 1536 nr. 52, s. 1950 nr. 66, s. 2104 nr. 6, s. 2727 nr. 3 i 99; po 250 zł. s. 446 nr. 1, s. 446 nr. 72, s. 1089 nr. 23, s. 1536 nr. 7 i 10, s. 1950 nr. 33, s. 2104 nr. 39 i 60, s. 2309 nr. 17, s. 2309 nr. 26, s. 2413 nr. 88, s. 2737 nr. 96.

Losy państwowe z r. 1854. Przy ciągnięciu odbytem 26. bm. wylosowano następujące serie: 47 219 220 236 240 468 542 554 670 686 724 769 959 975 993 1064 1129 1134 1205 1327 1492 1635 1647 1667 1760 1773 2098 2103 2144 2238 2335 2349 2560 2598 2608 2631 2801 2858 2964 2975 2989 3067 3134 3140 3205 3236 3275 3391 3416 3460 3786 3795 3835 3932 3953 i 3967. Ciągnięcie wygranych odbędzie się 1. kwietnia br.

Lwów 2 stycznia (Z targu zbożowego). Pszenica 11.20—11.55. Żyto 9.9—10.20. Jęczmień białawy 7.50 7.85, pastewny 6.10—6.50. Owies 7.55—7.70. Hreczka 9.50 10.25. Kukurudza zeszłoroczna 7.25—7.75. Kukurudza nowa 6.90—7.25. Proso ——. Groch do gotowania 9.00—11.00. Groch pastewny 6.50—7.50. Soczewica ——. Fasola 7.00—7.25. Bobik 6.0—6.25. Wyka 5.50 6.50. Konieczyna 50.00—70.00. Konieczyna szwedzka ——. Aniz rosny 35.—31.— Aniz płaski 32.—33.— Kminek 20.—21.— Rzepak zimowy 12.50—14.— Rzepak letni 14.00—14.25. Rzepik zimowy ——. Rzepik letni ——. Lnianka 9.25 9.50. Nasienie lnu 10.—10.50. Nasienie konopne ——. Chmiel —0—0.00. Nafta zwykła 14.25—15.25. Nafta salonowa 16.5—17.50. Spirytus 10.000 Literpercent, gotowy kontygentowany łącznie z podatkiem konsumcyjnym 56.25—56.50

Nadesłane.

Ball-Seidenstoffe von 55 kr. bis fl. 8.85 p. Meter—(ca. 300 versch. Dessins u. Farben)—vers. meter- und rebenweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Dr. Emil Wechsler
lekarz chorób wewnętrznych
specjalista w chorobach żołądka i jelit
po przebytych dłuższych studjach na klinice profesora Overa we Wiedniu, ordynuje od 3—5.
we Lwowie plac Bernardyński 1. 15.

Dr. JAN ROSNER
b. asystent kliniki położniczej w Krakowie lekarz chorób kobiecych i akuszer, mieszka obecnie przy ul. Cłowej 1. 2 (dom prof. Czyżewicza)

Podziękowanie

Przejęci głęboką wdzięcznością za wyratowanie nam syna z ciężkiej i niebezpiecznej słabości, poczuwamy się do obowiązku złożyć niniejszem publiczne podziękowanie Wielmożnemu Panu Dr. Eugeniuszowi Pokornemu c. k. lekarzowi pułkowemu, za Jego troskliwą pełną poświęcenia bezinteresowną opiekę, życząc Mu z serca, by Go Bóg zachować raczył w zdrowiu w jak najdłuższe lata dla dobra i pożytku cierpiącej ludzkości wdzięczni *Henryk i Antonina Weinreder.*

Ksawery i Ludgarda Budkowscy

w kursie karnawałowym wycieczają wszystkich tańców salonowych wraz z Lansjerem za 8 złr. Rynek 1. 12. I. piętro

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fournier i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego 1. 10. dom przechodni, z ul. Wałowej 1. 5 Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 9.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Bronisław Skalkowski

były asystent i operator kliniki Prof. Dr. CHROBAKA we Wiedniu, ord. od 3—5, dla ubogich od 8—9
Lwów, Plekarska 1. 4.

4 1/2% Listy zast. Tow. kred. ziemsk.

4 1/2% Listy zastaw. Banku krajowego.

4 1/2% Pożyczkę krajową

4 1/2% Listy hipoteczne

polecają

jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. 6. Duchy. Najtańsze źródła, okularów, cwiki-rów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszynki elektr., dzwonki elektr., taśmy miern., niszczaki. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowincji zabawia się punktualnie. Reperacje najrychlej i najtaniej.



Przyjechali do Lwowa

dnia 4. stycznia 1892.

Hotel CENTRALNY. I. Kindler z Czerniowca, E. Zieleniewski z Krakowa, K. Schmidt z Wiednia, A. Pawlikowski z Bereźnicy, L. Kosiński z Zamuliniec, L. Bałicki z Wykoty, T. Zawistowski z Kopyznicze, W. Pol z Żydaczowa.

Hotel ŻORŻA K. Laskowski z Krakowa O. Schnell z Fierlejówki, St. hr. Zamojski z Wysocka, A. hr. Cetner z Podkamienca, E. hr. Dzi duszycki z Iydo ówki, Wł. Ryłski z Zwińczone, K. hr. Dziecuszycy z Sichowa, H. i J. Wielowiejsy z Olejowej, M. Czarowski z Pod la ros J. Klasterszy z Drohobyża, Dr. T. Rutowski z Wiednia, Dr. O. Freundlich z Czerniowca, Z. Puzycy z Bóbrki, K. My nays z Burdesux E. Gruer z Opawy.

Hotel SZWAJCARSKI. Malwina Zakrzewska z Tarnopola, Adolf Goldhaber ze Żydaczowa, Karol Ahermann z Brodów, M. r. Weška z Ławocznego, Józef Zakrzewski z Tarnopola, A. Żurowski z Jarosławia, Konstanty Bauer ze Stanisławowa.

Hotel KUHNA. G. Hołubowski z Radziehow., X. Ochrymowicz z Drohobyża, I. Zaratęski z Drohobyża, I. Angielski z Radeł, I. Lang z Magierowa, L. Oreczkiewicz z Grócka, M. Pisecka z Rzeszowa, J. Dominik z Laszek Z. Daniłow z Wikonkowie, St. Radeł z Kołodna.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: o godz. 2.28 po południu pospieszny 8.30 wieczór, 4.15 rano i 7.30 rano osobowe

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4.11 popołudniu pospieszny, 10.35 wieczór i 9.50 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4.22 po południu pospieszny, 11.05 wieczór i 10.15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 8.26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10.50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa. 5.24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5.24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kolomyi. 9.16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4.30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10.24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawa, Husiatyna.

W kierunku ku Belzowi: 9.25 przed południem pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 6.16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4.03 po południu pospieszny 7.15 wiecz., 9.28 wieczór i 8.50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2.20 po połud. pospieszny; 7.30 wieczór i 8.15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2.08 popołudniu pospieszny 7.30 wieczór i 8.38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9.07 rano pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3.46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11.48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowca: 6.53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1.53 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7.59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11.58 w nocy pociąg osobowy z Kolomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belzca: 8.26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4.22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belzca.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to we Lwowie 12.35, w Budapeszcie 12.16, w Wiedniu 12.06, w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odziennic od godziny 9—1 i od 3—6-ej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

WIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

SIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjajnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

4. stycznia 1892

Akcje za sztukę.	placa	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m.	209	212
Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. w. a. w srb.	2.0 50	243 50
Bank. hipot. galic. po 200 złr. w. a.	515	320
kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 40	101 10
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
4 i pół pr. los w 50 l.	98 4	99 20
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Bank. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	56 80	57 50
4 pr. w. a.	95 10	95 80
4 pr. los w 41 i pół l.	99 40	100 10
4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawne 6 proc.) 3 proc. w. a.	75	57
(dawne 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53	55
Opł. rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50	
Oblig. za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 2	104 90
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	92 20	92 90
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	10 80	101 50
Remun. banku krajowego 5 proc. w. a.	101	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	
4 i pół pr.)	97 50	98 20
4 proc.	91	91 70
Losy.		
Missa Krakowa	22	24
Stanisławowa	27	30
Monety.		
Dewizy cesarskie	5 50	5 60
Napoleon 6'fr	9 20	9 40
Pół imperjal	9 50	
Rubel rosyjski srebrny	1 21	1 31
„ papierowy	114 25	116 75
100 marek niemieckich	57 75	58 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 4 stycznia 1892.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	333	
Bank. anglo-austriackiego	15 80	
Unionbanku	150 50	
kolei Karola Ludwika	210 7	
kolei północnej	283	
kolei południowej (Lomb rdy)	81 62	
kolei państwowej	20 50	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	198 50	
Losy komunalne wiedeńskie	151	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	160 25	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	205 20	
Renta węgierska złota 4 proc.	107 5	
Akcje Bankvereinu	110 30	
Rosyjski rubel papierowy	11 50	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady buchaltera Kasy Oszczędności miasta Tarnopola rozpisuje się niniejszym konkurs.

Do posady tej przywiązana jest: Płaca roczna zhr. 1200 (tysiąc dwieście), dodatek aktywalny zhr. 200 (dwieście), prawo do trzech dodatków pięcioletnich po zhr. 120 (sto dwadzieścia), ewentualnie remuneracja w miarę osiągniętych przez Kasę Oszczędności zysków corocznych, wreszcie prawo do emerytury po myśli postanowień tutejszego statutu emerytalnego.

Od ubiegający się o tę posadę wymaga się:

a) dowodu teoretycznego i praktycznego wykształcenia w zawodzie rachunkowym,

b) świadectwa kilkuletniej przynajmniej służby w Kasie Oszczędności lub w Zakładzie pokrewnym, wreszcie

c) dowodu nieprzekroczonego wieku normalnego.

Podania wystosowane do Wydziału Kasy Oszczędności miasta Tarnopola zechcą kompetenci wnieść na ręce podpisanej Dyrekcji najpóźniej do 20. stycznia 1892 r.

Dyrekcja Kasy Oszczędności.

Tarnopol 14. grudnia 1891 r.

Kozmiński.

DOBRE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wvrazu.

Kucharza i klucznicy poszukuje z wiosną 1892 otworzyć się m. j. „Zakład klimatyczno-wodoleczniczy Maryówka” koło Lwowa. Inform. cji udziela Zarząd racjonalności **Emila Bertemiliana Bragera** we Lwowie, ul. Braerowska 10

Na święta najtaniej!

1 litr wina stołowego b. dobrego 45 c., 1 flaszka 50 c., 1 flaszka Zieleniaku wyborowego 65 i 80 c., Hegelayera lub Samorodnera 1-1-20 i wyżej, Masłacz lub Tokayer 2-2-0 i wyżej, Nusberger lub Weidlinger 65 c., Vöslauer 0 c., Goldek 2-1-25, Klost-rneuburger 1-1-25, Rüdeshelmer wismienity 2-1-50, 2-2-0 i 2-2-50 oraz wiel. inn. ch.

Wódki: Zytinówka, Kminówka, Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa, Złotyptyn, cała flaszka 75 c., 1/2 d. 40 c., Gdańska 1-1-25, Batafia i Dereniak 2-1-25, Jarzębiak i Jarzębinka 1-1-10.

Miód b. dobry flaszka 50, 75 i 1-1-30 c.

Piwo Pilzneńskie odstaje flaszka 13 c. (i 3 c. kaweja na flaszkę)

połącza handel win i delikatesów

S. Wojciechowskiego

Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

Espejdytorka i telegrafistka z kucią poszukuje posady Zgłoszenia L. Z. w Tarnowie dworze. 4

Posługi poszukuje służący pokojowy jako doświadczonego. Wiadomość Blicharz Piekarska 1 5. 24

Nowo otworzona cukiernia przy ulicy Akademickiej 1. 8 Fr. Nasalskiego poszukuje 2 uczni 24

Handlu towarów kolonialnych potrzebny jest starszy **subjekt** w temże zakresie dobrze opanowany. Bliższej wiadomości udziela właściciel od. 6 - 8 wieczorem Edard Janik ul. 3 Maja 1. 2. parter. 21



Łyżwy doskonałe Halifax para 1-90, nielowan 3-60. Czeki 6-00, paski para 30 c. tylko w handlu **Stanisława Köhlera**, Lwów, Batorego 28.

Biuro wywiadowcze Stanisława Saraty ul. Halli 1. Lwów, poleca nauczycieli, naukowców, oficjalistów, leśniczych, ekonomów, botaników, panny służące, i wszelką służbę tworską. 9-4

Osoba w średnim wieku, p. zystojna, inteligentna posiadająca z pewnego dochodu kilka set złotych rocznie, poszukuje dożganego towarzysza życia z odpowiednim stanowiskiem. Adres: P. W. Lwów, poste restante. 139

Rządca, ukończony akademik (Liebwerd) z kilkuletnią praktyką kawaler lat 24 poszukuje posady. Adres: po te restante Beduara 103

Pisarz zujdzie umieszczenie natychmiast w Burze wywiadowczej J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika 1. 5. 25

Wyjeżdżając sprzedają korzystny interes, który kobieta prowadzić może. Wiadomość Kamienna 1. rzwi 4 I piętro. 28

Osoba inteligentna poszukuje posady jako towarzyska do starszej osoby, opiekunka dzieci, lub do zarządu domu. **J. B 25.** poste rest. 26

Sniadankę i mleko poleca zarząd dóbr Krzyżyców p. Lwów. Centrifuga mleczną w dobrym stanie kupi zarząd dóbr Krzyżyców. 30

Dr. Tumidowicz adwokat w Tarnobrzegu poszukuje zarząd rutynowanego koncyjenta pod korzystnymi warunkami. 3

Chłopiec, chrześcijański, lat 17, ukończoną III. klasą normalną z dobrym postępem poszukuje miejsca do praktyki w handlu. Bliższa wiadomość u listonosza w Dzarowie p. Papieliki. 22

Prawdziwe amerykańskie Mankiety gumowe para 45 centów. **Kolnierze** gumowe sztuka 18 centów. **Spinki** z maszynką od 3 cent. do 20 centów. poleca specjalny magazyn wyrobów gumowych **R. KRIMMERA** hotel Francuski

Barchany białe i kolorowe najlepszy i tanek najtaniej poleca **Pierwsza krajowa fabryka tkanek** Lwów ulica Akowicka 1. 2. Tarnopol ul. Gimnazjalna 30. Przemysł ul. Franciszkańska

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu. 5 lub 4 pokoje etc. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje zarząd realności Emila Bertemiliana Bragera w godz. 9-12 i 3-5. 3 lub 2 pokoje z przynależnościami zaraz, Róg Baracki i Kłotki 1. (Na Gródeckim). 8

3 lub 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia Długosza 23. 272

Łyczaków 3. piętro II. pokój 3, kucnia. 131

Głęboka 1. a. obok Techniki. I. piętro balkon 3 pokoje i kuchnia od 15 stycznia. II. piętro 3 pokoje nyzja i kuchnia zaraz do wynajęcia. 151

Zaraz do wynajęcia ulica Krakow 6. 1 duży pokój frontowy z nyzją i przedpokojem I. piętro. 2 pokoje frontowe z nyzją II piętro. Bliższa wiadomość u dozorcej domu. 2

Trzy pokoje z kuchnią ulica Lindego 1 7. 18

3 ciełe obszernie pokoje, kuchnia, kawalerskie pokoje z meblami. Łyczakowska 13. 19

Ulicy Le na Sapiehy 27 B. 2 pokoje nyzja kuchnia z przynależnościami I p. suche i ciepłe 22

Ul. Ossolińskich 11. Gmach ks. Sapiehy do wynajęcia mieszkanie składające się z 7 pokoi z przynależnościami. (2 p. front) z stajnią i wozownią. 47

Pokój kawalerski z wiktem i całym utrzymaniem. Ul. Ochonek 8. 27

Jeden pokój dwunkłowy z osobym wchodem, opałem i usługą wódmieściu potrzebny jest od 1. lutego. Zgłoszenie się pod: „Urzednik” Lwów poste rest do 15. stycznia. 21

Pokój kawalerski wspólny frontowy, obszerny, ciepły. Adres w Admin urjera.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia. Sapiehy 9 zaraz. 31

WPrzemysłu są do wynajęcia

1 sklep w rynku, 3 sklepy obok hotelu przemyskiego, 3 pomieszkania o 3 i 4 pokojach.

Bliższa wiadomość u właściciela **Emila Piskorra.**

Zaprotokołowana

Marka ochronna Marka ochronna

Spostrzegając to, że często za wiejski chleb żytni, pochodzący z mojej piekarni w Podliskach małych sprzedają we Lwowie chleb naśladowany a zaopatrzony prawie losłownym napisem takim, jakim ja zaopatruję chleb z mojej piekarni pochodzący, dodając jedynie niedostrzeżalną zmianę z dwóch lub kilku liter się składającą, zaprotokołowałem powyżej umieszczoną markę ochronną i zawiadamiam P. T. Publiczność o tem, iż prawie we wszystkich handlach i greislerniach renomowanych sprzedają chleb z mojej piekarni w Podliskach małych, i że tylko ten chleb jest wypieczony z mąki wyłącznie żytniej w tutejszej mojej piekarni, który jest zaopatrzony powyższą marką ochronną

Zamówienia przyjmuje Zarząd piekarni wiejskiej w Podliskach małych poczta w miejscu.

Paulina Kowaczek.

Zakład kąpielowy w Lubieniu ma do wydzierżawienia na sezon 1892 restaurację i sklep korzenny z wyszynkiem.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

UBERALL VORRATHIG 17 MEDAILLEN

CHOCOLAT SUCHARD NEUCHÂTEL (SCHWEIZ) CACAO

FEINSTE QUALITÄT. MASSIGE PREISE. LEICHTLÖSLICHER CACAO

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

35 lat powodzenia Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE freres** lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie **MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu elektro-liczniczego, który ściągając nerwy, wzmacnia je bez wstrząszeń i bólu i skutkuje w przedkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4 1/2% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 1. Maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcja

Przedruk nie będzie płacony.

Zdnem 1. stycznia otwieram mlecarnię kawa, herbata, mleko, ser itd., dzieżywo domowe, szynka, i różne przekąski, oraz codziennie świeże pączki jak najtaniej i t. d. Aleksandra Miecznikowska, Piekarska nr. 10 b.

Espejdytorka i telegrafistka z kucią poszukuje posady Zgłoszenia O M poste restante Stanisławów. 3

Kopalnia nafty poszukuje natychmiast **tozarcha**, który przy na rzedzisz wierzniesz pracował. Zgłoszenia E. P. Ropenka. 11

Magistra farmacji poszukuje natychmiast **Ignacy Rappaport**, Lwów ul. Jagiellońska 17. 4

Willa piętrowa z ogrodem powodu wyjazdu ze Lwowa poszukuje w rękami zaraz do sprzedania. **Ignacy Rappaport** Jagiellońska 17. 5

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu papierowym. **Nizalów** dki. Lwów. 5

Nafte krajową, gwa antujac naj najlepszą jak się usawa przepisana niezawodnie wyselam na prowincję we wtorki i soboty z. przekazem do każdej stacji kole owej. Sprzedają kupującym nafe całymi beczkami, zawierającymi około 180 litrów, po znacznie niższej cenie. Cenników dostać nam na żądanie franco **Piotr Miączynski**, właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka		
* -70	1860	1:20
** -80	1850	1:50
*** 1-	1840	2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Do sprzedania
lub wydzierżawienia
Hotel pierwszorzędny
we Lwowie

o 40 pokojach gościnnych, z lokalem restauracyjnym, sklepowym i stajniami, wraz z całym urządzeniem pokoi gościnnych.

Bliszą wiadomość powziąć można w Banku Zaliczkowym we Lwowie, pl. Marjański 1. 9

Ł Y Ż W Y.

"Halifaks" zwykłe	1:80	"Halifaks" z szer. noż. niki.	6:50
"z lepszej stali"	2:60	"damskie z rowkami"	2:-
"z szerokimi nożami polerow."	4:-	"niklowe"	3:50
"Jackson Heines" polerow."	5:-	"Zwykłe żelazne z paskami"	1:25
"niklowane"	7:-		
"Kur'er" najnowsze polerow."	6:-		

Maszynki do tarcia uniwersalne p. 1:80. — Noże stołowe, kuchenne, seyzoryki znakomite angielskie w największym wyborze.

Cenki ilustrowane na żądanie.

Kłozety torfowe, pokojowe, patentowane odznaczono na wystawie higienicznej, poleca

ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
Lwów, plac Marjański liczb. 9.

Pierwszy i największy skład delikatesów
Fryderyka Schleichera

Lwów, ul. Sykstuska 1. 2,
poleca na zbliżające się święta owoce południowe, jako to: migdały, rodzynki, figi, daktele i cykady, oraz owoce deserowe, kalafiory włoskie i różne gatunki świeżych ryb, tak krajowych jak zagranicznych.
Ceny najniższe.

Wycieczkę do Włoch

urządza Biuro miastowe kolei Karola Ludwika wspólnie z biurem miastowym w Budapeszcie na dniu 16. stycznia 1892 z Wiednia i z Budapesztu. Blisza wiadomość w biurze miastowym we Lwowie Hotel Żorża.
Programy gratis.

Znacznie niższe ceny koks.

KOKS.

Przy zbliżającej się porze zimowej mamy zaszczyt zwrócić znowu uwagę Szanownej Publiczności na nasz

Koks łamany.

Cena naszego

KOKSU

wynosi za 50 kl. 60 ct. z wolną dostawą do mieszkań.

Potrzebne reperacje i mniejsze przerabiania pieców i kuchni do opalania naszym

KOKSEM wykonujemy bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia telefonem lub kartą korespondencyjną będą bezzwłocznie uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

WYPOŻYCZALNIA
książek i nut.

Abonament (3 tomy na raz) 40 ct. miesięcznie. Kaucja zlr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 zł. mies. Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę. Zapisywać się można codziennie. Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 złr. Telefon nr. 52.

STANISŁAWA KÖHLERA
we Lwowie,
ul. Batorego 1. 28.

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwi, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie do obuwi i skór

miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kamieszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. Flaszka po 10, 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT

do znaczenia bielizny bez gumy. Flaszeczka 30 cent.

Bilety wizytowe 100 sztuk od 50 ct., bilety ślubne, zaręczynowe, porządki tańców, zaproszenia na wieczorki, papier listowy i koperty z firmą wykonuje szybko, elegancko i tanio jedynie

Leon Bodek
we Lwowie, ul. Ormiańska 1. 3. (Dom Narodny).

Ilustrowany kalendarz powieściowy i informacyjny, jest najlepszy kalendarz na r. 1892 do nabycia we wszystkich księgarniach i handlach papieru lub u wydawcy Leona Bodeka, Lwów Ormiańska 3 (Dom Narodny), za nadesłaniem 50 ct., wysyłka franco.

Podmajstrzy
stolarski (Werkführer)
i placmistrz

znajdą zajęcie w fabryce stolarskiej **Braci Wezelak**, Lwów, Lyczakowska 27.

Zgłoszenia z dołączeniem rekomendacji do firmy.

KOLDRY

na owecej wełnie bawełnie, materace, wkładki spr do łóżek, sienniki, poduszki itp.

Jedyny we Lwowie specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą **Józef Schuster** Lwów, ul. Kopernika 7.

Skarb hr. Romana Potockiego

ma na sprzedaż
3400 stosów drzewa opałowego

z wyrębu roku 1891/2.

Oferty najpóźniej do 20. stycznia 1892 przyjmie Zarząd centralny (Lwów, Ossolińskich 7), gdzie także o bliższych warunkach dowiedzieć się można i głównym warunkiem jest, że całą należyłość za kupione drzewo winien kupujący z góry gotówką złożyć.



HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego	
Congo	zlr. 1:80
Souchong czarna	" 2-
" zbior majowy	" 3-
Kaysow czarna	" 4-
Wysiewki herbaciane	" 1:30
Wysiewki z najlepszych herbat	" 1:60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. Opakowania się u'e liczy.

Nowo otworzona na wzór pierwszorzędnych zagranicznych tego rodzaju zakładów urządzona

Drogueria główny skład materiałów aptecznych i farb
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

magistra farmacji
we Lwowie przy ulicy Kopernika liczb. 2.

poleca: przetwory lecznicze, chemikalia. Środki specyficzne i uniwersalne krajowe i zagraniczne, artykuły gumowe i opatrunki chirurgiczne w największym wyborze i z najpierwszych źródeł. Przybory toaletowe, środki kosmetyczne, perfumy angielskie, francuskie i krajowe, oliwę do świecenia i nicieską do je-tran rybi oczyszczony świeży, wody mineralne we wszystkich gatunkach — Wszelki na prowincję uskutecznią się za pobraniem pocztowym odwrotnie licząc za opakowanie jak najtaniej wedle własnego kosztu.

Adres: Leopold Lityński, Lwów Kopernika 2.

Dra Rozy Balzam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym **środkiem domowym**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct. pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną markę ochronną.

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.



Tamże otrzymać można:
Praską maść domową uniwersalną

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa prócz jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 cent. i 25 cent. Pocztą 6 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną marką ochronną, prawnie deponowaną.

Główny skład **B. Fragner Praga**

Nr. 205-204 Apteka pod „Czarnym Orłem“
Wysyłka pocztą codziennie.